

Tytuł oryginału
RÄVJAKTEN

Text and illustrations copyright © 1986 by Sven Nordqvist
Bokförlaget Opal AB, Stockholm
Copyright © 2007 for the Polish edition by Media Rodzina

Wszelkie prawa zastrzeżone. Przedruk lub kopiowanie całości
albo fragmentów książki — z wyjątkiem cytatów w artykułach i przeglądach
krytycznych — możliwe jest tylko na podstawie pisemnej zgody wydawcy.

ISBN 978-83-7278-226-7

Harbor Point Sp. z o.o.
Media Rodzina
ul. Pasięka 24, 61-657 Poznań
tel. 0-61 827 08 60, faks 0-61 827 08 66

Łamanie tekstu
Andrzej Komendziński

Druk i oprawa
EDICA S.A.
ul. Forteczna 3-5, 61-632 Poznań

Sven Nordqvist

Polowanie na lisa



Tłumaczyła Barbara Hołderna

Media Rodzina

Staruszek Pettson i jego kot Findus mieszkali w małym gospodarstwie pośrodku wsi. W kurniku mieli kilka kur, w drewni zapas drewna, a w szopie na narzędzia znajdowało się wszystko, co potrzebne. Nieczęsto ktoś ich odwiedzał i Pettson uważał, że tak jest dobrze.



Pewnego dnia przyszedł sąsiad Gustavsson z psem na smyczy i strzelbą na ramieniu. Wyglądał naprawdę groźnie.

— Cześć, Pettson — powiedział. — Czy ciebie też odwiedził lis?

— Nie, nie było tu żadnego lisa. Przynajmniej ja go nie zauważyłem — odparł Pettson.

— Pewnie byś zauważył, gdyby przyszedł — wymamrotał Gustavsson. — Kradnie kury. Był u mnie w nocy i jedną zabrał. Ale więcej tego nie zrobi. Jeżeli jeszcze raz go zobaczę, to go zastrzelę. Ty też powinienes naszykować strzelbę, Pettson. Może przyjsć tutaj w nocy, jak już odkryje, że zamknąłem swoje kury.

I Gustavsson poszedł sobie.



— Ach tak, więc sądzisz, że lis przyjdzie dziś w nocy — rzekł Pettson sam do siebie i popatrzył za Gustavssonem. — Wobec tego dobrze będzie, jak od razu zamkniemy kury, no nie, Findus?

Od przyścia Gustavssona z psem kot siedział na kapeluszu Pettsona.

— Uważam, że powinieneś raczej zamknąć Gustavssona — powiedział, świdrując odchodzących wzrokiem.

— Nie mam za grosz zaufania do staruszków ze strzelbami.

Pettson zaśmiał się.

— Ale czy nie sądzisz, że będzie dobrze, jeśli to on zastrzeli lisa? — spytał. — W przeciwnym razie ten przyjdzie i zje kury.

— Do lisów nie należy strzelać. Trzeba je wystawiać do wiatru. Ja zawsze tak robię — powiedział Findus.

— Tak, mogę to sobie wyobrazić — zachichotał Pettson. — Zgadza się z tobą, Findus. Szkoda zabijać lisa. Lepiej wymyślić jakiś sposób, żeby się wystraszył, tak żeby raz na zawsze przeszła mu ochota na kury.

